

Jan Pirożyński

Nieznany rękopiśmienny przekaz części "Postylli" Mikołaja Reja

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 76/2, 201-215

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JAN PIROŻYNSKI

NIEZNANY RĘKOPIŚMIENNY PRZEKAZ CZĘŚCI „POSTYLLI” MIKOŁAJA REJA

W roku 1889 Aleksander Brückner ogłosił krótką informację o trzech polskich rękopisach z w. XVI, przechowywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej w Erlangen¹. Dwa z nich należały niegdyś do najstarszej córki Zygmunta Starego — Jadwigi (1513—1573), żony Joachima margrabiego brandenburskiego. Pierwszy (sygn. 1798) zawiera przewodnik do spowiedzi (20 kart) i według przypuszczenia Brücknera został dla królowny napisany około r. 1530², drugi natomiast (sygn. 1799), noszący piętno ówczesnych ostrych sporów religijnych, stanowi obszerny komentarz (62 karty) do pieśni *Salve Regina*, pióra katolickiego księdza Jerzego Argiglobyna z Poznania³. Wydaje się, że królowna Jadwiga wyjeżdżając we wrześniu 1535 po ślubie z Joachimem do Berlina, zabrała z sobą pierwszy z tych rękopisów, natomiast drugi posłał jej Argiglobyn do Niemiec, o czym świadczy jego dedykacja⁴. Książki te stanowiły rodzaj „tarczy duchowej”, mającej ją ochraniać w protestanckim środowisku niemieckim.

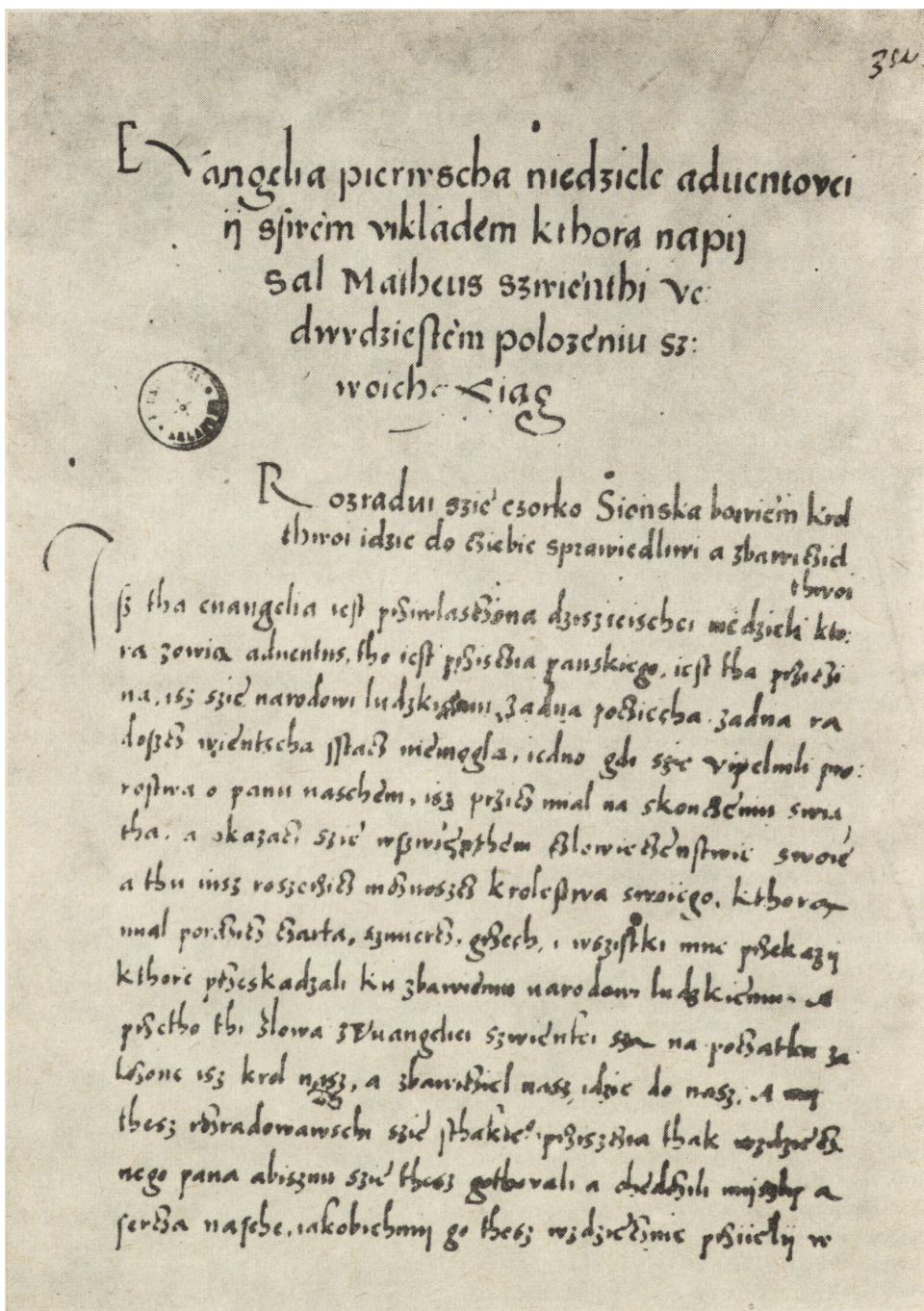
Trzeci wymieniony przez Brücknera rękopis (sygn. 1796) był własnością innej Jagiellonki, królowny Zofii (1522—1575), która w lutym 1556 wyszła za mąż za Henryka Młodszego, władcę księstwa Brunszwik-Wolfenbüttel, i opuściwszy Polskę, stale już przebywała w Niemczech, najpierw w Wolfenbüttel, a później — po śmierci Henryka (1568) — w swej wdowiej rezydencji w Schöningen, gdzie zmarła

¹ A. Brückner, *Trzy rękopisy z wieku XVI-go*. „Prace Filologiczne” 1889, s. 293—296. O rękopisach tych zaczerpnął Brückner informację z katalogu I. C. Irmischera (*Handschriften Katalog der Königlichen Universitäts-Bibliothek zu Erlangen*. Frankfurt am Main—Erlangen 1852, s. 299), następnie sprowadził je do Berlina i opisał (*op. cit.*, s. 293). Prawie dosłowny przedruk tego artykułu zamieścił później w książce *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej* (t. 3. Warszawa 1904, s. 169—173). Rękopisy erlangenkie zostały odnotowane również przez następujące katalogi: K. Piotrowicz, *Polonica w Niemczech*. „Nauka Polska” 1934, s. 53. — K. Günther, *Slawische Handschriften in Deutschland*. „Zeitschrift für Slawistik” 1960, z. 3, s. 339. Proweniencja tych rękopisów nie jest dokładnie znana. Zanim dostały się do Erlangen, były przechowywane w Bayreuth. Nie wiadomo jednak, kiedy i jak trafiły one tam z Berlina i Schöningen.

² Wydał go L. Malinowski (*Zabytek języka polskiego z początku wieku XVI z rękopisu Biblioteki Uniwersytetu w Erlangen*. „Rozprawy Wydziału Filologicznego AU” 1900, s. 1—13). Zob. też *Nowy Korbut*, t. 1, s. 248—249.

³ Zob. *Nowy Korbut*, t. 2, s. 10 (z błędną datą napisania utworu — ok. r. 1530).

⁴ Zob. Brückner, *Trzy rękopisy z wieku XVI-go*, s. 294.



Początek Postylli Mikołaja Reja

Bibl. Uniwersytecka w Erlangen, rkps 1796, k. 3

Evangelia medziele Osmen która przypada nadmy ms:
szorstwie która najwyższal Lucas syny tbi ma:
mamnaszic polożemv

leso sino Davidom zminisic nademnu

Slowa tbi napozzatek zalezoni ssa slowa onego niedzniego esla
nicha O taborca tbi Lucas syny tbi wstey Evangelicy m:
szyn najwyższay pomjedacz raczi 123 bil od mlodości ssmv za:
sajom a suadzial wedle drogi zebzacz a nabimayacz ssobie.
Zimnoszic smay Agdi ic. n. 20 23 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000

28 maja 1575⁵. Kodeks ten liczy 148 papierowych kart *in 4°* i zawiera część postylli, to jest wykład perykop biblijnych przypadających na okres od pierwszej niedzieli Adwentu aż do Niedzieli Mięsopestnej. Na jego skórzanej oprawie, ozdobionej gęstą dekoracją złożoną z radełek, linii i tłoków punktowych, odbito złotem dziś już częściowo zatarty napis: EVA[N]GELIE:. / POLSKYE / IEY: MILOSC[I] / KR[OL]JEWNYE : ZOPHIEI. Rękopis został skopiowany przez trzech pisarzy, stosujących odmienne zasady ortografii⁶. Pierwszy z nich doprowadził postyllę do k. 137, drugi zaś napisał tylko ostatnie kazanie, tj. na Niedzielę Mięsopestną, oraz należące do niego marginalia (k. 138–146). Marginalia pozostałej części postylli pisane są jeszcze inną, trzecią ręką.

Informacje Brücknera na temat treści i charakteru tej postylli są bardzo skąpe. Pisał on: „Wykład całkiem popularny, ściśle etyczny; sporów religijnych nigdzie nie dotyka; język poprawny, płynny”, a dalej: „O autorze tej postylli nic nie umiem powiedzieć”⁷. Za Brücknerem, nie znając rękopisu z autopsji i tym samym nic nowego do tematu nie wnosząc, powtórzyli wiadomość o „Ewangeliach” królowny Zofii Jan Łoś (1915 i 1922), Kazimierz Kolbuszewski (1921) oraz Karol Piotrowicz (1934)⁸.

Do sprawy tej postylli wrócił Brückner ponownie w r. 1900 w recenzji wydanych przez Bolesława Erzepkiego tzw. *Kazań niedzielnych i świątecznych*, pochodzących z około 1555 roku⁹. Pisał wówczas m. in.:

prawdopodobnie z tego samego roku mamy podobny zbiór kazań polskich w rękopisie biblioteki uniwersyteckiej w Erlangen, [...] Ewangelie polskie J. M. królowny Zofii [...]. Kazania poznańskie [...], tak bardzo przypominają mi owe erlangieńskie, że zapytałbym, czy nie wyszły one spod tego samego pióra? W każdym razie warto by i erlangieńskie przejrzeć i choć próbkę z nich wydać, bez względu na to, czy przypuszczenie moje słuszne czy nie, one przecież są ciekawsze już choćby z tego względu, że służyły Jagiellonce¹⁰.

O ile mi wiadomo, jak dotąd nikt z naszych historyków literatury i językoznawców tomatu tego nie podjął i „Ewangeliom” owym się bliżej nie przyjrzał, a zasługiwały na to z całą pewnością.

Po bliższym zbadaniu treści rękopisu z Erlangen i po przeprowadzeniu poszu-

⁵ Zob. A. Przeździecki, *Jagiellonki polskie w 16 wieku*. T. 3–4. Kraków 1868, passim. — Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*. Warszawa 1968, s. 108–110.

⁶ Na fakt ten zwrócił już uwagę Brückner (*Trzy rękopisy z wieku XVI-go*, s. 296), pisząc m. in.: „charakterystycznym dla pierwszego pisarza jest stałe niemal oznaczanie nosowego brzmienia *e*, rzadziej *a*, przed *m* i *n*”.

⁷ *Ibidem*.

⁸ J. Łoś, *Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543*. Kraków 1915, s. 207, 243; oraz wyd. 2, zmienione: *Początki piśmiennictwa polskiego*. Lwów 1922, s. 194–195. — K. Kolbuszewski, *Postylografia polska XVI i XVII wieku*. Kraków 1921, s. 25. — Piotrowicz, *op. cit.*, s. 53.

⁹ *Kazania niedzielne i świąteczne nieznanego autora spisane około roku 1555*. Wydał B. Erzepki. W: *Nieznanne zabytki piśmiennictwa polskiego*. Z. 1. Poznań 1899. Rec. A. Brückner. „Kwartalnik Historyczny” 1900, s. 240–241.

¹⁰ Brückner, *rec.*, s. 241. Przypuszczenie Brücknera, że autor postylli mógł również napisać tzw. kazania poznańskie, okazało się niesłuszne.

kiwań porównawczych w celu ustalenia autorstwa zawartej w nim *postylli* uzyskano wyniki, które wydają się bardzo interesujące. Okazało się bowiem, że Zofia Jagiellonka posiadała rękopis, zawierający początkową partię *Postylli* Mikołaja Reja, i to w redakcji tekstu poprzedzającej pierwsze wydanie z roku 1557¹¹.

Schemat *Postylli* w rękopisie jest taki sam jak w jej pierwszym wydaniu. Każda jej część składa się ze wstępu (*exordium* — *nb.* w następnych wydaniach znacznie rozszerzonego), perykopy z *Pisma świętego* i właściwego kazania zakończonego krótką modlitwą¹². Brak natomiast końcowych streszczeń oraz dodatków, które przybyły dopiero w następnych wydaniach *Postylli*. Treść tekstu w redakcji rękopiśmiennej okazała się prawie jednakowa z tą, którą znamy z pierwszego wydania¹³. Dotyczy to również marginaliów. Istnieją natomiast bardzo duże różnice graficzne, ortograficzne i fonetyczne; nieco mniejsze, ale również liczne są różnice leksykalne oraz w zakresie fleksji, składni i stylu¹⁴. Jeśli chodzi o liczbę kazań, to w rękopisie brak kazania na trzecią niedzielę Adwentu¹⁵, drugiego kazania na Boże Narodzenie (według św. Łukasza 2, 1—14) oraz kazania na Ofiarowanie Pańskie¹⁶. Brak też znajdującej się we wszystkich edycjach drukowanych całej partii poprzedzającej właściwy tekst *Postylli*, a więc m. in. tytułu, listu dedykacyjnego do króla Zygmunta Augusta, wierszy Reja i Jakuba Lubelczyka oraz tzw. argumentów¹⁷.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa autorstwa kazania na Niedzielę Mięso-pustną, napisanego — jak już wspomniano — inną ręką. Jego tekst jest zupełnie różny od znanego nam z drukowanych wydań *Postylli* Reja¹⁸. Inny jest również tekst perykopy ewangelicznej. Poszukiwanie podobieństw między tym kazaniem a innymi zachowanymi z owego okresu oraz z bliskimi chronologicznie przekładami *Pisma świętego* nie dało pozytywnych rezultatów¹⁹.

¹¹ Rękopisu tego nie uwzględniła I. Rostkowska w *Bibliografii dzieł Mikołaja Reja* (Wrocław 1970). Tekst rękopiśmienny *Postylli* porównano z jej pierwszym wydaniem (Kraków, M. Wirzbięta, 1557, 2^o; Bibl. Czartoryskich, Cim. 1698 III) oraz z następnymi edycjami, posługując się w tym wypadku przedrukiem fototypicznym i krytycznym opracowaniem *Postylli* (cz. 1—2. W: M. Rej, *Dzieła wszystkie*. T. 4. Opracowali K. Górski i W. Kuraszkiwicz <wstęp edytorski, opracowania językowe, objaśnienia> [i inni]. Wrocław 1965. BPP, B 14).

¹² Konstrukcję *Postylli* omówił m. in. A. Brückner (*Mikołaj Rej. Studium krytyczne*. Kraków 1905, s. 126 i *passim*).

¹³ Wykaz różnic w tekście poszczególnych edycji zob. Rej, *op. cit.*, cz. 1, s. 190—245. W Aneksie I podajemy wykaz różnic tekstowych pomiędzy rękopisem pierwszego kazania *Postylli* a jego pierwodrukiem.

¹⁴ Analizę językoznawczą rękopiśmiennego tekstu *Postylli* zamierza przygotować M. Karplukówna.

¹⁵ W wyd. 1 — k. 6v—9v.

¹⁶ W wyd. 1 — k. 15—18 i 47v—50v.

¹⁷ W wyd. 1 — k. A₁₋₆, Aa₁₋₄, Aaa₁₋₄, Aaaa₁₋₂.

¹⁸ Transliterację tekstu tego kazania zamieszczamy w Aneksie II.

¹⁹ Do porównania posłużyły: a) G. Orszak, *Postylla polska domowa*. Wyd. i nakł. J. Seklucjan. Królewiec, A. Augeddecki, 1556, 2^o. — *Postylla polska*. Kraków, M. Wirzbięta, 1557, 8^o

Szczegółowa analiza treści i języka tego odmiennego kazania na Niedzielę Mięso-pustną może wykluczyć lub ewentualnie ustalić autorstwo Reja. Na podstawie tylko ogólnej obserwacji tekstu można powiedzieć, że zarówno budowa wspomnianej postylli, sposób wykładu, odwoływanie się tylko do *Pisma świętego*, pewna charakterystyczna atmosfera, jak i wreszcie sam język²⁰ zdają się przemawiać za tym, że autorem był Rej, który w takim razie z jakichś powodów zdecydował się na zupełną przeróbkę tego kazania przed oddaniem *Postylli* do druku. Jeśli dalsze badania potwierdzą to przypuszczenie, to będziemy się mogli cieszyć z odnalezienia nie znanego dotąd tekstu Mikołaja Reja. Oczywiście gdyby przyjąć autorstwo Reja, pozostaje zagadką inne tłumaczenie fragmentu *Ewangelii* według Łukasza. Jak wiadomo, Rej sam dokonywał przekładu cytowanych przez siebie fragmentów *Biblii*²¹. Trudno zrozumieć, co mogłoby go skłonić do dokonania dwu różnych tłumaczeń tego samego tekstu.

Zarówno kryteria historyczne, jak i filologiczne wskazują niezbicie na fakt, że wersja rękopiśmienna *Postylli* stanowi redakcję wcześniejszą od tej, którą oddał Rej do druku w r. 1556 i która ukazała się w Krakowie spod prasy Macieja Wirzbiety w styczniu 1557²². Już sam napis wytłoczony na oprawie rękopisu świadczy o tym, że Zofia Jagiellonka była jego właścicielką, jeszcze zanim została księżną brunszwicką. Zofia posiadała dużą bibliotekę i niektóre z jej książek były zaopatrzone w zapiski własnościowe, zawsze zawierające pełną tytulaturę księżnej²³. Skoro więc Zofia wyszła za mąż 22 lutego 1556, a wyjechała z Polski już 29 stycznia, tę ostatnią datę można śmiało przyjąć za *terminus ad quem* dla czasu powstania rękopisu.

Jak wiadomo, niektórzy badacze *Postylli* uważają, że Rej rozpoczął pracę nad tym wielkim dziełem w r. 1555, a może nawet już w roku 1554²⁴. Wydaje się jednak, że hipotetyczną datę podjęcia przez Reja pracy nad *Postyllą* należy przesunąć jeszcze bardziej wstecz, może do r. 1553, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że wersja rękopiśmienna *Postylli* mimo zasadniczych zbieżności z tekstem pierwszej edycji stanowi jednak odmienną redakcję. Ponieważ wszystkich zmian w tekście drukowanym nie mógł przecież wprowadzić sam zecer, *Postylla* musiała zostać

(korzystano z wyd. z r. 1572); b) S. Murzynowski, *Testamentu Nowego część pierwsza*. Królewiec, A. Augzdecki, 1551, 4°. — *Nowy Testament*. Kraków, dziedzice Marka Szarffenberga, 1556, 4°. — *Biblia*. Tłumaczył J. Leopolda. Kraków, dziedzice Marka Szarffenberga, 1561, 2°. — *Biblia brzeska*. Brześć, B. Wojewódka, 1563, 2°.

²⁰ Wrywkowe sprawdzenie niektórych wyrażań tej postylli w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (t. 1–14. Wrocław 1966–1982) wykazało, że występują one jedynie lub głównie w twórczości Reja — np. „głębokość tajemnicy” czy „krewkość człowieczeństwa”.

²¹ Zob. K. Górski: *Biblia i sprawy biblijne w „Postylli” Reja*. W: *Z historii i teorii literatury*. Wrocław 1959, s. 156; wstęp w: Rej, *op. cit.*, cz. 1, s. 7–11.

²² Na rok 1556 jako datę początku druku może wskazywać umieszczona w drzeworycie na karcie tytułowej data: 1556. Druk ukończono po 5 I 1557. Pod koniec dzieła, na k. 317v czytamy: „A dokończyło się dnia V. Stycznia Roku Pánfkiego 1557”. Kolbuszewski (*op. cit.*, s. 61, przypis 1) mylnie uważa to za notatkę samego pisarza.

²³ Bibliotekę tę zamierzam omówić w osobnym artykule.

²⁴ Brückner, *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*, s. 95. — Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 60–61.

przygotowana ostatecznie do druku przez autora, a to wymagało oczywiście odpowiedniej ilości czasu.

Trochę czasu musiało także upłynąć, zanim po powstaniu tego dzieła (w całości lub tylko w części) królowna Zofia weszła w posiadanie jego kopii. Rękopis, który wzięła z sobą do Wolfenbüttel, nie jest ani w części autografem Reja²⁵, nie ma też cech książki luksusowej, przygotowanej dla królowny m. in. w celach reprezentacyjnych. Świadczy o tym zarówno dość skromna oprawa, jak i dobrze czytelny wprawdzie, ale nie kaligraficzny dukt pisma. Była to więc książka rękopiśmienna o charakterze wyraźnie użytkowym, o którą starannie wykształcona, mająca szersze zainteresowania kulturalne, a przy tym bardzo religijna Zofia postarała się może przy pomocy samego Mikołaja Reja. Z całą pewnością dobrze go znała jeszcze z czasów schyłku życia Zygmunta Starego, gdy Rej bywał częstym gościem na dworze królewskim w Krakowie²⁶.

Być może takich odpisów *Postylli* krążyło wówczas więcej. Wiadomo przecież, jak chętnie czytane było to dzieło i jak wielką osiągnęło popularność w staropolskim społeczeństwie²⁷. Jeśli Zofia posiadała rękopis całości *Postylli*, to składał się on, jak można przypuszczać, z trzech lub czterech woluminów, z których, jak dotąd, znany jest nam tylko pierwszy.

Na koniec trzeba odpowiedzieć na nasuwające się pytanie, jak do tego doszło, że wówczas jeszcze bardzo katolicka królowna Zofia²⁸ posiadała kazania jednego z apostołów nowej wiary, jakim był Mikołaj Rej. Odpowiedź na powyższe pytanie znajdziemy bez trudu u Brücknera, w jego studiach poświęconych *Postylli* Reja, w książce Kolbuszewskiego o dziejach postyllografii polskiej czy wreszcie w nowszych opracowaniach twórczości Rejowskiej²⁹. Wszyscy zgodnie podkreślają „ogłędny i łagodny” charakter *Postylli*, zwłaszcza w jej pierwszym wydaniu z r. 1557, brak polemiki i wyraźnych ataków na Kościół katolicki. Pisał Brückner:

Że to postyla protestancka, domyślił się nieraz tylko ze wzmianek o fałszywych pasterczach, o ukazywaniu dróg innych krom słowa Bożego, o wymysłach ludzkich, o świętości stanu małżeńskiego jako Bogu najmilejszego³⁰.

Postylla zdobyła licznych czytelników protestanckich, a także —

²⁵ Porównano pismo z reprodukcjami autografów Reja, które zamieszcza W. Kuraszkiewicz w *Szkicach o języku Mikołaja Reja* (w zbiorze: *Odrodzenie w Polsce*. T. 3, cz. 1. Warszawa 1960, s. 117–119).

²⁶ Zob. m. in. J. Ziomek, *Renesans*. Warszawa 1976, s. 224.

²⁷ *Postylla* Reja doczekała się pięciu polskich edycji w XVI w. i była także tłumaczona na język litewski i ruski. Zob. J. Janów, *Tłumaczenia i przeróbki z „Postylli” M. Reja w „Pouczeniach ruskich”* [tymczasowy wykaz ok. 50 kodeksów]. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1947, nr 8, s. 301–306. — S. Nieznanowski, *Recepcja Reja w literaturze staropolskiej*. W zbiorze: *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*. Wrocław 1971, s. 230 i passim.

²⁸ Zofia Jagiellonka pod koniec życia przeszła na luteranizm. Zob. J. Pirożyński, *Stosunek księżny brunszwickiej Zofii Jagiellonki do luteranizmu*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1984.

²⁹ Brückner: *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*, s. 93–148; *Mikołaj Rej. Człowiek i dzieło*. Lwów 1922, s. 34–45. — Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 57–102. — Ziomek, *op. cit.*, s. 232–236.

³⁰ Brückner, *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*, s. 123.

w kołach katolickich zyskała takie rozpowszechnienie, że dla zapobieżenia jej wpływom jezuici wysunęli *Postylę* Wujkową, co z nią stale wojowała³¹.

Nic więc dziwnego, że ta „jedna z najpiękniejszych ksiązek całego XVI wieku”³², dedykowana przez autora królowi Zygmuntovi Augustowi, znalazła również wdzięczne przyjęcie u jego siostry, której służyła potem na obczyźnie nie tylko jako pobożna lektura, ale była też dla niej zapewne źródłem stałego kontaktu z pięknem i bogactwem ojczystego języka w mistrzowskim wydaniu Mikołaja Reja

ANEKS I

Wykaz różnic tekstowych w pierwszym kazaniu „Postylli”
w redakcji rękopiśmiennej i w jej pierwszym wydaniu z r. 1557

Przez *ę* oddano tu występujący w rękopisie znak *e'*.

Dwukrotnie przy większych partiach tekstu w wyd. I podano tytko *incipit* i *explicit*, opuszczenia zaznaczając wielokropkiem.

	Rękopis		Wydanie 1
k. 3,	w. 1—2: niedziele aduentovej ij sfwem vikładem	k. 1,	w. 1—2: ys fwym wykładem Niedziele Adwentowej
	w. 3—4: wedwvdiestem		w. 3: w XXI
	w. 4—5: szwoich Xiąg		w. 3: fwoim
	w. 11: fftacz		w. 9: nigdy sftać
	w. 11: vipelnili		w. 10: wypełniáły
	w. 21: nafche		w. 19: fwoie
	w. 21: go thesz wdzięcznie		w. 19: go wdzięcznie
k. 3v,	w. 2: virozumięniu		w. 20—21: zrozumieniu
	w. 5: proszicz		w. 22: żędác
	w. 6: Mathuszh		w. 23: Máttheusz
	w. 7: Gdi	k. 1v,	w. 1: A Gdy
	w. 7: bethphagi		w. 1: Bethfage
	w. 7: gorcze		w. 1—2: gorze
	w. 14: napiszáno		w. 8—9: powiedziano
	w. 16: do ciebie idzie		w. 10: idzie do ciebie
	w. 17: szetschij		w. 11: idác
	w. 18: roskazal		w. 12: rofkazal im
	w. 20: thluscita potem		w. 14: potym tlfuczka
	w. 22: czo nasladovali		w. 16: ktorzy náfládowáli
k. 4,	w. 7: tho ktho miał		w. 22: to miał kto
	w. 7: thrudno szebracz abo ij viliczicz		w. 22: wfzytko zebrác álbo wylíčyć
	w. 8: a szwiadesthwa		w. 23: y fwiádectwá
	w. 14: przepatrzali, a the°		w. 27: przepátrzyli jedno iż
	w. 16—17: wewszifhkiei		w. 28: w świeckiey
k. 4v,	w. 2—3: grzech pierworodni		w. 33: pirworodny grzech
	w. 3: przestąpięnięm		w. 34: przestąpięnięm w Ráiu
	w. 7: prziwiodwshi		w. 37: przewiódfzy

³¹ Brückner, *Mikołaj Rej. Człowiek i dzieło*, s. 40.

³² Brückner, *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*, s. 102.

- k. 5, w. 1— Abowiem then szwienty nam... W wyd. 1. tekst przestawiony znajduje się na k. 2v, w. 9 — k. 3, w. 18.
- k. 7, w. 3: sliszecz będą a niezrozumieją-
- k. 5, w. 1—3: Abowiem then szwienty nam obiecani krol wiedzie nasz iako prawi Moises zmoczi a zwiężenia onego Faraona czarta srogiego sprzeciwnika naschego, a wiedzie
- k. 2v, w. 9—12: Abowiem ten swięty nam obiecany Krol/ kthorego iáwnie figurował Moizefz gdy wiodł przodki náfze przez morzá y przez pufcze/ do ziemie oney swiętey á im obiecány/ ktory nas wiedzie iáko práwy Moizefz z mocy á z więzienia onego Fáraóná Czártá frogiego sprzeciwniká náfzego. A wiedzie
- w. 4: i přes puszcą
- w. 5: obłędiwofczi
- w. 8: naschi przothkowie
- w. 8: mocznie a wiernie
- w. 8: czy kthorzi
- w. 11—12: thego nędznego szwiata
- w. 20: wżiftki narodi
- w. 22: fzwienthi Pijotr
- k. 5v, w. 9—10: obłędności
- w. 18: abi szię niewieszli
- k. 6, w. 5: tabar
- w. 8: Jsaiasz o them
- w. 8—9: prziszciu iego
- w. 11: vkażá
- w. 16: thwoiei chwali
- w. 18: powiedział
- w. 18: then krol
- w. 20: krolefwa
- w. 23: narodem
- k. 6v, w. 5: othem powiadał
- w. 16: hufzi [!]
- w. 22: wierzac
- k. 7, w. 5: obłędnych
- w. 13: tak mowi
- k. 7v, w. 4: tho then
- w. 7—8: czieszicz masz
- w. 11—12: bil wiele
- w. 17: podluk
- w. 18: wieczną
- w. 19: vblagal gniew wielki
- w. 22: obacz ktho go prowadzil
- k. 8, w. 1: owfchem
- w. 3: poftanowiwfchi ie xia-zęthi
- w. 5: będą sziedziecz sęmną fżądzac zięmskie krole
- w. 12: a zacznisz
- w. 12—13: bili dworzanie
- w. 12: á przez pufzczá
- w. 12—13: á obłędiwofczi
- w. 14: przodkowie náfzy
- w. 15: wiernie á mocnie
- w. 16: ci wżyfci ktorzy
- w. 17: nędznego swiátá
- w. 23—24: narody wżytki
- w. 25: Piotr swięthy
- w. 32: obłędiwofci
- w. 37—38: áby fie ludzie nie wniefli
- w. 43: Tabor
- w. 45: Izáiafz iáwnie o tym
- w. 45: przyfciu
- w. 47: vkaże
- w. 50—51: chwały twoiey
- w. 52: powiádał
- w. 52: ten Pan
- w. 53—54: krolewkie
- w. 55: narodom
- k. 3, w. 4: o tymże také powiadał
- w. 12: hufy
- w. 16: vwierzyć
- k. 1v, w. 49: obłędliwych
- k. 2, w. 5—6: mowi tak
- w. 14: tu ten
- w. 16: mafz ciefzyć
- w. 19: był Pan náfz trzydziefci lat ná fwiecie/ acz iuz był wiele
- w. 23: według
- w. 24: wdzięczną
- w. 24: áby był vblagał gniew frogi
- w. 27—28: kto go prowadzil obacz
- w. 28: á owfzem
- w. 30: poftánowifz ie miły Pánie Kfiążety
- w. 31: będą fędzić wżytki krole
- w. 36: O zacnifz
- w. 36: dworzanie byli

- w. 17–18: niedowiarftwa o kthorich
- k. 8v, w. 5: niemoze obaczicz
 w. 6: iako go zaczni
 w. 15: niebilo skroczo
 w. 16: kthori nie bil skroczo
 w. 20: pismam prorockiem
- k. 9, w. 1: zabiegaiąc iemu
 w. 10: thesz nauczil
 w. 11: powiadał vczcie szyć
 w. 11: pokorni iefthem
 w. 14: vvasz tho v sziebie
- k. 9v, w. 2–3: sluchal thedi doniego
- w. 3–4: szniem vcziniemi
 w. 7: zowie, isz
 w. 8: przicz chce obaczze
- w. 11: izesz tak go vwielbil
 w. 11–12: od aniolow. Thknisz szię thu
 thesz
- w. 15: nieijnaczei ieno iakobi
 w. 16: mowicz miał a tho thesz
- w. 17: iakie srogie
 w. 20–21: Kazdi ofładzil. A thak
 przykladem
- k. 10, w. 2: szinu Daidow zwizokoszczci
- w. 6: a poloziwfchi wniem
 w. 9–10: duphacz będziemij wiernie
 w. 14–15: oicza fwęgo wfzechmogą-
 czego panie nasz
 w. 15: na wiek wiekom
- w. 39–40: niedowiarftwa swoiego/ á
 obłacząc fie w nowe odzie-
 nie wiary á stałofci swoiey.
 O kthorych
- w. 47: obaczyć nie może
 w. 48: á iako go zacni
 w. 54: było niefkrocone
 w. 55: kthory był nie fkrocon
- k. 2v, w. 3–8: pifmom prorockim. Abo-
 wiem kto by to był obaczycz
 mogli... á wybawić miał.
- k. 3, w. 19–20: zabiegaiąc drogę iemu
 w. 26: też takież nauczył
 w. 26–27: powiedział vczcie fie
 w. 28: pokorny ieft.
 w. 30: vwafz to fobie
 w. 37: fluchać będzie/tedy fie go
 też ia rozmitiuję/ á do niego
 w. 38: z nim wdzięczne vczyniemy
 w. 40–41: zowie y vczynił/iż
 w. 41–42: przysć chce/ á iżci wfzytko
 poddał pod nogi twoie á w
 posłufzeństwo twoie. Obacz-
 ze
- w. 44: izesz go tak vwielbil
 w. 45–47: od Anyotow. Bogactwa y po-
 czćiwofci daleś w dom iego/
 y wfzytkoś ine sprawił ku
 potrzebye iego. Tknifz fie też
- w. 49: nie inaczey iakoby
 w. 49–54: mówić miał/ mowiac: Sy-
 naczkowie moi... synaczki
 fwemi. A to też
- w. 54: iako frogie
- k. 3v, w. 1–5: każdy ofładził. Gdzie też ná
 drugim mieyfcu... przed oy-
 cem swoim. A tak przyklá-
 dem
- w. 7: fynu Dawidow kthorys przy-
 fzedł z wyfokofci
 w. 10–11: A polożmy w nim
 w. 12–13: wiernie dufać będziemy
 w. 16–17: oycá fwęgo/ wfzechmogący
 Pánie náfz
 w. 17: ná wieki wiekom

AN E K S II

Transliteracja tekstu kazania

Przez ę oddano tu występujące w rękopisie znaki ę i e'.

Evangelia niedziele osmej Ktora przypada nadnij mieszopusthne Ktorą napijssal Lucas swięthi wosmemnasczie polozenijv

k. 138

Jesv sinv Dauidow zmiluisię nademną

Słowa thi napoczątek zalozone sła słowa onego nędznego człowijeka o ktem tu Lucas swięthi wtheij Evangelieiej nijzej napijssaneij powijedacz raczi, ijsz bil od mlodosci sŕweij zaslepioni, a siedzial wedle drogi zebrząc a nabiwajęc sŕobie ziwnosci swojeij. A gdi iednego czasv sedl mimo on pan a zbawijcziel nasz Jesusz Christhus. a thłumi zaniem wijelkie thedi on nędzni a slepi człowijek vslijsawszij to. pithal się czobi tho bilo. thedi mv powijedzieli nijktorzi zoneij thłuszej, isz tho ijdzie on Jesusz Nazarenskiej od Boga zesłani. Ktori thu wielkije dziwi czini naswijeczcie, a powijedajja ze iesth sin Bozi. Then nieboraczek duchem .s. nadchnioni. vczwierdziwsi moczną wijarę w sŕobie, spokornem serczem zawolal wielkijem glossem. zmiluisię nademną sinv Dauidow. thu pothem czo pan Bog nadniem vczinicz raczil. ijako sŕię predko nadnijem bez wsej ijego zasługi. zmilowacz raczil. nijzej wewangelieiej wslisiz, a najidziefz wijelką pocziechę ijako kasdi człowijek. ktori zawydi ijesth// okruhnem grzechem zaslepioni. a zawydi gdi zawola do pana suego najidzie prethkie milosŕierdzie ijego. Przithem ze thesz wtheij Evangelieiej raczil tho okazacz Apostholom fwoiem, ijsz iesth pravij Bog, a ijsz w fithko wiję gdi ijem raczil opowijadacz przisle rzeczi ktere sŕię pothem sŕniem dziacz mialij, o czem thak napijssal Lucas Swięthi themi slowij

k. 138v

Zawolal ku sŕobie Jesus dwvnczcie zwolennikow swoich, i powijedzial ijem, otho sŕię prziblizami do Jerosalem, a wijepelni sŕię wsisthko czo napijssano iest przez Prorokij o sijnv człowijeczem. Abo-wijem bendzie wijdan poganom a bendzie nagrawijan, ij vbijczowan. vplwan. Apothem gdi ij vbiczuią, zabijągo, a on dnija trzeciego zmarthwich wŕtanije, A onij themv nijcz nierozumieli. Abowiem to slowo przednijemi zakritho bilo. ijsz niemogli zrozumiecz czo iem iest powijedziano. Stalofŕię tedi gdi się prziblizali do Jericho, a otho slepi człowiek sŕiedzial podle drogi zebrząc, a gdi vslizal thłuszcą przemiiijającą pithal czo bito thakowe^o bilo, ij powiedzielimv ijsz tho Jefus nazarenskiej ijdzie, a on poczał wijelkiem glossem volacz mowijęc, Jesu sinv Davidow zmiluisię nademną. Stanawszi thedi Jefus kazal ij przedŕię prziwijesscz. a gdi sŕię prziblizal. pijtalgo Jefus mowijęc, czo chczes abich thobie vczinil, a on rzekl. panie abich mogli wijdziecz. I rzekl mv Jefus. przeirzi. Abowie// vijara thwoija cziebie zdrowego vczinila, a nathichmiasth przeirzal ij nasładowal go chwałęc pana Boga. a on wisthek [!] lud ktori tesspatrzal natho, czinili wŕistczy chwałę panv Bogv Thu slisiz wtheij Evangelieiej ijaką rozmowę pan'a sbawijcziel nasz mial z Apostholi swoijemi. ijsz ijem powijedzial wsisthek spofob mękiej sŕweij. kthora sŕię dziacz miala nad .s. człowijeczenfthwiem iego, a ijsz mial vmrzecz ij zaffię zmarthwich wŕthacz ij wiele ijnich rzeczi oględacz a doczekacz mieli, a ijako flisiz onij themv nijcz nierozumieli, a thu ijvsv rozumiej. czo tho iest wijara sŕprirodzenija człowiece^o, Abowiem iedna iesth vijara them rzeczam wijerzicz. ktere nam powijedajja choczaŕię nam nieŕpodobne zdadzą. abo ktere wpijsmie znajiduiemi chocz a ich rozum trudno ogarnęc moze, isz thak bilo, abo bicz ma. ale iesth vijara przirodzona, ij fndniej moze bicz wrozmslanijv człowijeczem prziiętha. Ale tho iest trudniejŕa rosmislacz sŕobie. czo tho iesth człowijek. czo tho iesth nijebo, ij swięthi maieŕthat iego czo thofŕa za dziwne sprawij iego, gdis go oko oględacz niemoze, gdzie go zadni rozum. thak iako Pawel .s. pijŕŕe o głębokofŕcziach tajemnicz iego ogarnęc niemoze wierzicz zaffię czo iest człowijek, ij ijako iest dziwnie stworzon ij ijako iest dziwni nafwieczie spofop iego, ij ijako, a przecz// zofthal bil wijecznie wprzeklęcziw panfkiem, ij ijako iest dziwnie odkupion od the^o, ij ijako ij dzisz zawydi gdi vpada wgrzech chodzi wrosgniewanie ijego, a tho iest natrudniejŕsa przirodzeniv ij rozumowij człowieczemv, vczwierdzicz wŕŕobie thakie sŕercze, a vmocznicz wŕŕobie viarę thaką othem swiętem boŕthwije pana swe^o gdi vzna vpadek swoij, a obaczi ij rosgniewal thak wielkij maieŕtat nad sŕobą, wvjerzicz thakowej dobrothliwosci ijego, isz gdi sŕię spokornem ferczem a zwijerną wijarą o milofŕierdzie iego vcziece sŕię do niego, isz on bez wfeij zaŕlugi a bez wsej godnosci ijego thak

k. 139

dwojaka
ieft viara
człowicza

k. 139v

ffczerego milosierdzia fwe° przimwije wlaske kasde° vpadlego thakiego, a tho iest wijara kasdego czlowieka panv Bogv poslubionego, ktora mv nijfkdad ijnad przipaszc niemoze, ijedno sthegoftho vierne° bofthwa oczom naffem niewijdomego, a staiemne° skarbu swiete° milofszierdzia iego. ktore duch .s. dziwnie wserczach nassich faffowacz a fprawowacz raczi

A theij wijari obojei ieszcze bili Apostholowije prawije nijedosięgli, bo bil ijeszcze duch swięthi nieobijasnijl misli ijch, a ijeszcze bilo nije vmiekczo zatwardziale czlowieczentstwo ijch. ktore flię zawfdi skazdem czlowiekiem rodzi, Abowiem mozem rozumiecz gdicz fflowom a powijefsziam prawdziwem pana fwoiego vvijerzicz a rozumiecz niemogli, thedicz ij czego inflego podobno ije//fzcze nierozumieli, bowijem flię tho iem zdala rzecz dziwna a niepodobna, gdisz on Morzv, Powietrzv, gwijasdam, ij inem zijwiolom rozkazowal, gdis ij dijabli vcziekali przed moczą ijego gdisz chrome, slepe, tředowate, thilko moczą ffwą, a fflowem fvé vzdrawijal dziwno flię mi zdalo, abi kiedi ijaka moc ziemska ijemv flię kiedi zmocznijcz, abo fprzeciwiycz mila [!], bo the° nierozumieli / abi tesz bili ij rozumieli, tedi biflię iem tho bilo niepodobno zdalo / ijsz tho dobrowolnie vczinicz miał, a ijsz natho dobrowolne prziffedl, abi bil dał vniecicz a vmorzicz tho czialo fwoije, abi bil oziwjl nedzne a vpadle czialo ij duszę czlowijeka grzefne° a prziwiodl go wlaske a wmiłosierdzie do blogoflawione° ojicza ffwę°, gdisz tho thak wthaiemniczi boftwa ijego bilo od wieku fprawiono, gdisz othem zdawna wsisczi Proroczci powiedali, isz flię tho wfisthko stacz ij wjipelnicz miało

k. 140

rzecz bila
niepodobna
abi chrús
czierpiecz
miał

Wiara ma
bicz w rze-
czach niepo-
dobnych
a rozum
wpodobnych
k. 140v

Ale bich mislię mieli fádzić napodobienstwa, a tho ijedno przedflię bracz, czo bi oczi oględacz a rozum ogarnącz mogl, tedi bi nam wijari malo potrzeba ijedno ijsz thak folgowacz podobiensthwam a rozumowij fluem°, ale dla the° pan vijele zakricz raczil przed rozumem naffem ij dziwnie a pokriczie nam fprawij bostwa swego okazowacz raczi, abismi zrozumieli krewkosc czlowieczentstwa//naffego, a nijeffadzili flię napodobienstwa a na rozumi fwoije, iedno ijsbismi vftanowijli thaką vjarę wsobie, isz tho wsisthko nieomilna prawda iest, czo czlowiek iesth postanowijlo a fprawijlo dziwne a .s. bosthwo iego, a ij on czo chce wsisthko spravijcz a vczinicz moze

Bo patrzaj czo tu pan przeijrzecz raczil rozumiejąc czlowieczentstwo odmienne, Apostholow fwoijch ijako ij kasdego czlowieka rozumiejąc the° ijsz flię iem tho dziwna a niepodobna rzecz zdacz miała, gdi go mieli vijrzecz po zmarthwichstaniv ijego vprzedzicz ie wthem raczil. a wfisthko iem opowijedzecz raczil abi won czas fnadniej bili zrozumieli the° a wijerzili wfpomniawshi flobie powiefszci ijego, ijsz gdi wsisthko wije, thedi tesz wsisthko vczinicz moze, ijako ij wneth Angiol przy swięthem zmarthwichsthaniv iego. oni swięte niewiasthi. ktore bili przisli sukacz do grobu ijego, powijedaiącz iem, isz zmarthwich wstal napierweij ie themi slowi poczięfł a vjarę ijch twardzicz poczał, gdi iem przypominał the dziffiejfła Ewangelią mowiącz themi slowij, ijsz niepomnicze ijako on powijedzial, isz the° potrzeba, abi bil sin czlowieczy vkrzizowan, a pothem dnija trzeciego zmarthwich wstal, a pothem im rozkazal abi bili // sli a zijawijli tho Piotrowij, ij nem [!] aspostolom, a wsisthko czinil pan dlathe°, abi przelomil krewkosc czlowieczą, abi flię nijgdi czlowiek na swoij rozum nieffadzil, iedno abi vijęcziej vijerzil slowom, obiethnijczom a pismam. isz tho iest wsisthko prawda chocza bi thesz bilo ij przeciwko rozumowij czo fprawilo .s. bosthwo ije°, abowiem tha wiara ktorą czlowiek slissi. a rozumem iją ogarnącz moze, isz tho iesth podobno ku prawdzie fnadnie iją w flobie kaszdi vczwierdzicz moze, Ale thaka vjara ktorei czlowiek niemoze ijedno nadzieiją, a vprzejmem niewathpliwem podeprzez a czwierdzicz iją w flerczu fwoiem, choc iest ku rozumowij niepodobna, tho iest prawa vjara a nigdi pewna bicz niemoze, iesli niebendzie zlskij panskiej wserczv czlowieczem vczwierdzona. oktoreij wiele przykladow mami, isz zawsdi ludziom na wielkie pocziechi wijchodzila

Matheij
XXVIII°

k. 141

pozitek
wiarij

k. 141v

Jako się ono vkazalo wonem Dawijdzie ieszcze w mlodoszci ie° gdi flię miał bijcz zonem okruthnem obrzimem Goliaszem gdi go vijrzał thak wielkie° ij tak barzo zbrojnie prziprawionego, nijcz flię go nielekł, nijcz niewąthpil wspomozenijv pana fue°, ale zapaliwshij one prawą vjarę wferczy swoiem niebioracz przedflię zadne° niepodobienstwa, anij mlodoszci swoiei niebioracz // przed flię, isz nimial zadnej zbroije na flobie, iedno kilka kamikow a proczę, sedl ku niemv ochocnije mowijącz Ei then pan bog, ktori mnie zawsdi bronicz raczil, a wjmie ije° wijdzierałem lwowij ij niedzwiedzowij spasczękij gdim ie passal owijeczki fwoije tenze mię terasz vijbawicz bendzie raczil od okruthnika the°. I pothem powijedzial vijrzicze wneth isz ten nieslachethnijk vpasz mvszci, ija-

ko inszi wpadali, ktorzi slobie lekczeni boga ziwijacze° Imię, a targali sfię na ludzie ije°, gdzie pothem ij ku onemv okrutnikowij mowil, wjrzisz ze czię thu pan wneth poda wręcze moije, a ija odziebie odnoszę głowę thwoiję. To ijsz staką wijarą ktokolwiek iest. czokolwiek sprawwije, czokolwiek czini, chocia othem obiehnicze niema ijsz ono dobrothliwe bostwo thak biwa nakloniono. tak biwa tąką wiarą prziciagniono ijsz mvszi wsisthko wczinicz, a przistacz do misli a dosercza one°, ktore biwa thaką wijarą wczwierdzono

Jako ij zidowije gdi sflil przesz okrutne morze. a wodi ijako gori stali okolonich, nicz sfię nietrwozili, nicz sfię nielękali, ale thak ijch wiara bila wczwierdzona, a zadni ich // strach niezraffil, ale dufali, ijsz pan laskawie a miloscziwie miał sfię prziklononijcz do oneij nadzieie ich, a miał ije wiewiesz zewfisthkie° zlego, wjedząc to oniem, ijsz wthakiem sferczv thaka wijara wniem wczwierdzona iest nawiętsze kochanie iego czegojssam vsthi sfwemi poprawijcz raczil, gdi mowil. isz ktori kolwiek wwijerza wmię, wjmie moije dijabli przedniemi wcziekacz bendzie, wże nosicz bendą, achocza bi tesz czo smertelne° pilij, abo ijedli, nicz iem skodzicz niebendzie, abo ij wonczas gdi paralishem czlowieka zarazone° prziniesli do niego. nicz go pierwej niepihacijcz iesli bi tho wola bila ijego wzdrowijcz onego. ijedno przisli do niego sniem wczwierdziwsi w slobie moczną wiarę ij o moczi i o dobrothliwofczi ijego Iusz musiał dosicz wczinijcz boskiev przyrozenijv swemy, ktore sfię zadnej wiernej dussi odnowijcz niewmie, a wzdrowil go, gdzie takich wijele przikladow oniem mami, a niethilko abi tho szam bosthwem swem s sprawowacz raczil, ale ij wierniem swem the° dopuszczal, czo sfię tho wiele kroc okazalo, ktorzi przesz wijarę swą wiele dziwow czinili w Imię iego, tak ijsz onijch napijssano, isz swięczi przez wijarę swą zwijczizili wsisthki krole- Ad hebreos X° sthwa // swijatha thego

Abowijem sfię tho okazalo na zwolenikach ie°, iako ono onich napijssano w dziejich Apostol- skich gdi wchodzili do kosciola Salomonowe° gdi wolał zaniemi czlowiek, mając vschle a chro- me nogi, proflącz ich o ijaką ijalmuznę, abo o ijakie wspomozenie, powijedzial mv Piotr .s. zlo- thacz a nij srebra mam, ale czo mam. thocz wfisthko dawam zdobną volą wimie Jesusza Naza- renskiego Boga ziwego thocz dawam abisz wstal a chodzil, a zupełnie zdrow bil, a wsziawsi go za rękę podzwignął go ku gorze, a on wsthawsi sedl sniem wneth do kosciola zwielkiem podzi- wieniem ludzkim dawając chwałę panv Bogv na wishokofczi. A tu chocza ijsz niebila dothego przilozona wijarą onego necznego czlowieka, ale wijara Piotrowa. tho s sprawijla. isz to dobrothli- we bosthwo okazacz raczilo, ijako iest prędkie ku kasdemv serczv slobie dobrze duffajaczew. A thich przikladow, wstarem ij wnowem zakonie barzo iesth wijele napijssanich. ijako pan Bog dziwne wthem wierne swoie wczierdzicz raczil, abi zawsdi wierzili ij swietem slowom ijego, ij dziwnev. a boskiemv milosierdziv ijego sktorem on gothow wfisthkiem wiernem swoiem. A the oboiję wijarę chczial tu wczierdzicz pan wthen Ewan // gelielij wfwoijch zwolennikach, ijedno abi wierzili slowom ie° abi się iem. pothem nicz dziwnie niez dali swięte sprawij iego Drugą abi wnich wczierdził nadzieię, abi mv dobrze duffali, a nicz sfię nielękali przislich przigod swoijch. oktorichem częsthokroc powiedal oktorich iem tesz ij Zachariasz napijssal. isz gdi bendzie pa- stherz wderzon, musz bicz owcze strzodi rosprosoni A thak them ije cziessicz raczil. gdi iem po- wiedal, isz miał zasię donich trzeciego dnija zmartwich wstacz, ale ijeszcze wjeczci gdi iem po- wiedal, ijsz sfię ijsz miało wfisthko wniem wipelnicz, czo oniem napijssano bilo, isz przesz the smiercz swą miał wblagacz gniew boga Ojczs sfię, isz przes tę smiercz miał utworzicz ono stra- czone a wieczne krolesthwo niebieskie narodowij ludzkiew slobie wjierne duffajaczemv ij sharl abo zetrzech miał mocz czartha sprzeciwnika ije°, takiesz ij mocz piekielną iego a smiercz miała wpassz przed nogami ie°, czo im thu powiedzial obiecując oziwicz czialo swoje, a thak i nie wsisthki pocziechi ijsz wthem wjwipelnieniv pijfma oniem ijawnie sfię zamikali. Jako Izaiasz othem napijssal, gdisz iest on polozil // zagrzech duszę swą, bendzie patrzil nawieczne pothom- sthwo sfię, a wolia panska wręku ijego sprawowana bendzie, przetho ze iest pracowala dussa iego bendzie nasiczona nawijekij wmiem swem wczini wiele sprawiedliwich, a nieprawosz ich na slobie ponieffie, przetho wiele mv ich oddzielono, a zmoczarczow odnieffie lupieze zwicziesthwa sfię, ijako ij Ozeasz takze othich pocziechach powiedajcz mowil isz zwiazana iest nieprawosz Efraimowa, askrith iest grzech iego zręki smiercz wiswobodę iego, a stanęsi o smiercz smiercz- czią swoiją, a thobie piekło grzizieniem thwoiem. Tak is .s. Pawel rozradowawsi sfię obiehniczom them do Galatow pijffe, ijsz ija niczem inszem czieflicz sfię mam, niczem inszem chelpicz sfię nie-

Viara zidow
przesz morze
ijdącizch

k. 142

Marci
vltimo
Mathei IX.

Ad hebreos X°
k. 142v

Actuum III°.

wijarą ludzie
wczwierdze-
ni wiele czini
mogą

k. 143

Zachariae
XIII°.

czo sfię miało
wipelnicz
w panie
Izaie LIII°

k. 143v

Ad Galath.
VI°

- mam, iedno krzizem a smierczą pana nasego Jesu Christa, abowiem przeciwno temv ij swiath ten, ij tho czo naniem iest, wsisthko mi flię martwe wijdzi, ijako tesz pijffe ij do Corinthow, isz acz kolwiek wiele wiem, ale to vmnie nawiętsza pocziecha, isz o Christvffe wiem a to nad nawiethse, isz wiem ze iesth vkrzizowan
- Ad Corin. II°
 Viara ojczow A thaka wijara ij taka nadzieija zbawijla oni .s. Ojczce nasze Patriarchi, Proroki, ktorzi czekali teij obiecanej pocziechi sveij oktoreij ij flami iawnie powijedali, oktora flami iawnie volajajcz zakonv profiili, gdzie mowijli, zesli mili panie tego baranka panvianczego czo narichleij. Iako ij Isaiiasz Isaiie XLV° volal dajczcie nam richleij onę ro // sę niebiosza zwijerzchv, aniechaj nam ze dzczem spadnie k. 144 sprawiedliwij, Otworz flię ziemio. a vkasz nam zbawijczela, a thicz tho przisle pocziechi opowiedal pan Apostolom swoim, isz flię wsisthkij wijpelnicz wniem mieli, abisię nicz nielekali przislich czaffow flwoijch, a mieli nadzieiję o pocziechach flwoijch. dawajajcz napothem dobrą nadzieiję othem kasdemv narodowij luczkiev, isz czo flię kolwiek przezen stalo,wsisthko się stalo ku poczieffe ie°, ale ijako slisiz ijsz oni thev na on czas nijcz nierozumieli, zakricz tho przed niemi raczil, abi potem gdi się do wsisthko skutkhkiem wijpelnicz mialo. więczejij flię temv zadziwowali, a więthflą wijarę ij nadzieię flwą wniem polozili, wspomniawsi tho flobie ijsz iem tho wsisthko opowiedacz raczil, dawajajcz tesz to nam napothem na prziklad, abismi flię pothem pilniej starali o wspomozenie iego, abowiem niebendzieli .s. laski yego chocia vffima sliffemi, chocia oczema vijdziemi, nigdi nierozumiemi dobrothliwosci bostwa ijego, a wsisthko bi flię nam dla niego trudno czierpiecz abo czinicz zdalo, gdi bisz mi thego nierozumieli. ijsz wsechmogaczi iesth. isz wsisthko ij wije ij vczinicz moze a ijsz mi nicz. anij zrozumiecz ani vczinicz besz w fpomozenia ie° rozumiecz
- k. 144v
 milosierdzie przez zaslugi vprzedza czlowieka
 A czwierdżajc wniuch wijarę moczniejshą abi lepiej zrozumieli// o moznosci bostwa ijego, sluchaj czo wnech vczinicz raczil, ijako thu Ewangelia tha powieda, isz czlowiek slepi siedżajc a zebrazajc przy drodze vslisawszi, isz to then ijdzie oktorem pierwej fliffal, isz od Boga prziffedl, a wiele dziwow dzialal, vmoczniewsi stalą wijarę wsobie o milosierdziv ijego id o moznosci nicz flię the° nielekal, isz mv bi the° pierwej niezasluzil. zawolal zaniem wijelkiem glossem. Jesu sinv Daudidow zmilvisię nademną, thu slisiz barzo krothkie slova wolania the° tho nędzne° czlowieka, ale duch .s. szeroko obiasnijl vmisl ijego dla wiari ijego, abowiem thu chocza slepi bil, więczej obaczil przez ducha .s. othem panv, nisz czy ktorzi go oczima vijdzieli. czo oniem zdawna prorocztwa czithali bo go wiznal bicz onem obiecanej Messiallem a onem sinem Dawidowem, ktori bil obiecany isz mial powstacz spokojenija ie°, ktosz mv tho powiedzial, gdziez tho oniem czithal gdi oczv nijmial, ale obacziz dziwną sprawę pana the°, isz on zawsdi pierwej vprzedzi milosierdziem swem fercze czlowieka nędznego a duch .s. ktori gdzie raczi tham zawsdi nathchnajcz moze, wszrufla, a vczwierdza vijarę iego, tak iako tho okazal wtem nędznem a niewidomem czlowieczce, czwierdżajc vijarę na on czas w apostozech abi zrozumieli bosthw ijego, dawajajcz tesz nadzieię na pothem nędznemv czlowiekv abi nicz niewatpil o boskiem milosierdziv iego. bo sluchajij // ijako then nędzni czlowiek vcziniwsi oniem prorocztwo, a vyznawshij ij ieth [!] prawij Messias, a on obiecany fin spokojenia Dawidowego wedle czlowieczentwa swego, vczinil kuniemv krothką a barzo nabozną modlitwę, chocza rozumial niegodnoscz swoje, chocza rozumial isz mv te° nigdi niezasluzil wola przed flię zaniem zmilvisię nademną finv Dawidow rozumieajcz więczej o milosierdziv ijego nisl o ijakich fwoich zaslugach niesukajajcz tesz zadnich prziczin, niewolajajcz za zadnem o wspomozenie ktorzi sli zaniem, ijako nijktori czinia ktorzi nieprawie duffajaj. tak dobrothliwemv panv swoimv
- k. 145
 Patrzajize czo tu Ewangelista pijffe, isczy ktorzi sli okolo niego fukali a gromili onego nędznijka rozkazujajc mv abi milczal. oczosz thich dzisz naswieczcie, ktorzi gdi wijdzaj nędzne° czlowieka sukajajczego milosierdzia a sprawiedliwosci v thich, kthore pan bog tu na swieczie natho przelozicz raczil, niethilko abi mv pomocz mieli, ale owsem vnosflajc flię za pochlebsthwem swoimv fukajaj, a gromią nędzne livdzie niedopuszczajajc iem doczisznac flię sprawiedliwosci swojeij, ale ijaką przislugę. ale ijaką flobie iednajaj prziffiluge zatho v zwierzchnie° pana fwoije°, tho pothem obaczaj. ijako onich flam ze pan bog powieda. isz biada // wam, ktorzi ijnem zamikaczcie krolesthwo niebieskie, a flami do niego wnicz niemozeczcie. ij dal tho naprziklad przelozonem the° swijatho, isz iem ani pochleptwo, ani zadna trudnoszcz, ani zadne zgrumadzenie ludzi, wtem przeskodzicz niema abi niemieli przesluchacz kazdego volajajczego wpotrzebach fwich, gdisz
- k. 145v

on opufciwszy inffe wsisthkij thluscze. ij wfisthkij ine sprawij. obrocil flię do onego nędzne° a slepego człowieka, a sluchai milosciwich flow ie°, czo kv niemv rzecz raczil. czego chcesz mili sznaczkv abich czy vczinil

Powiedzial on nędznik niewidomi, niepotrzebuę moij panie więcej, iedno abich mógł vjdziecz, tho iesth oględacz .s. bosthwo thwoije, powiedział mv milosciwij pan. isz thwoija wjara thobie wthem pomogla isz ija chcę abisz chczał [przekreślone] vjdział ktori nathich miasth przeirzał, o ijakasz tham bila wielka radoscz ie° gdi vjrzal bostwo stworicziela fwego, woneij dziwnej moczi iego. ktorego bil ieszcze przeirzał wslepoczcie przeirzał [przekreślone] swoeij przez ducha .s. vjrzal niebo .s. Maiestath iego, virzał ziemię ij wsisthi ziwioli ieij vjrzal rozmaith ludzi. ktorich pierweij niewjdział // ktorich pierweij niewjdział [!]. Thak iysz oni wsisthkij thluscze zadziwowawsi flię. a rozradowawsi flię fniem, tak ijako Ewangelista pijffe dali chwałę panv bogv wschechmogaczemv

k. 146

A thu bierz przykład kazdi nędzni człowiecze. ktori chcesz ijako zaslepioni thulaiącz flię pociemnoszczach thego nędznego swijatha. ktori za grzech swoij niemozesz przeirzecz abisz oglądał wobledliwem sfzczv swoijem tho dobrothlive bosthwo pana swego, a thego sina Dawidowego. ktorego ten slepi człowiek oglądał za moczną wiarą swoiją przez ducha swiethe°. ktori thu przisedl abi oswieczil wsisthkij cziemnosczci thwoije. ktori tu ijako slisiz Apostolom powieda. isz flię miało wjpeńcz wstihko dobre thwoie wniem ktori zawsdi czeka nawroczenija thwe°, ktori vstawicznie wola naczię. tak ijako, zawolal ku the° nędznemv slepemv człowiekowij. czego chcesz moij mili sznaczkv. abicz przeczię vczinil

człowiek
slepi przez
grzech

O wielkasz tho dobrothliwosc pana the°, isz tho dawa naprzyklad, a okazuie kasdemv człowiekowij, isz on bez wseij zaslugi. bez wseij godnosczci, bez zadnej przyczini, kto iedno smie zawolacz do niego, niethilko abi wsluchacz // miał mianowaneij prosbi ijego, ale ijeszcze wola czego chcesz moij mili sznaczkv. abich przeczię vczinil. Atak obacz kasdi nędzni człowiecze slepothę fwą wktorej vstawijcznie chodzisz przez wsisthkij dnij ziwotha thwe°, obacz fze tesz dobrothliwosc pana thwoie° wesmisz przed się wiarę the° człowieka nędzne° wjffiej mianowanego, a zawolaj ku panv fwoiemv, zmluiffię nademną finv Daidow, abich przeirzał a oglądał .s. bostwo thwoije, abendziesz pewnie pocziesthion thak iysz rozraduią nad thobą wsisthkij thluscze niebieskije. tak ijakosię bili rozradowali thi thluscze nad tem slepem. a nędznem człowiekiem. czego nasz etc Amen

k. 146v